

Na pustyni – Anna Gadt

Zostawiłeś mnie samą na pustyni,
Mówiąc wybierz sobie drogę,
Może jednak znałeś mnie trochę,
Bo w słońcu nie stałam się prochem
Ale ja myślałam,
Kiedyś po mnie wrócisz,
Lecz ty powiedziałeś, że nie kochasz
Mnie lecz lubisz
Czasem trzeba umrzeć,
By urodzić się na nowo,
Czasem trzeba wiele stracić,
By wyjść z podniesioną głową
Nawet przestać wierzyć,
By docenić wiary siłę,
Gdy przeczytasz tysiąc książek
Czy zrozumiesz jedną chwilę
Szukać wiatru chcesz,
Wolnym być jak ptak
I dlatego musisz odejść
Tłumaczyłeś mi: "ojciec pił i bił"
Ja i tak ci nie pomogę,
Ja straciłam cały świat
I choć było ciężko gdzieś bez ciebie
Stałam się kobietą
Czasem trzeba umrzeć,
By urodzić się na nowo,
Czasem trzeba wiele stracić,
By wyjść z podniesioną głową
Nawet przestać wierzyć,
By docenić wiary siłę,
Gdy przeczytasz tysiąc książek
Czy zrozumiesz jedną chwilę
Czasem trzeba umrzeć,
By urodzić się na nowo,
Czasem trzeba wiele stracić,
By wyjść z podniesioną głową

Nawet przestać wierzyć,
By docenić wiary siłę,
Gdy przeczytasz tysiąc książek
Czy zrozumiesz jedną chwilę



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych